

Prezydent Bolsonaro trafi za kratki?

29 kwietnia 2020

„Tropikalny Trump” – brazylijski skrajnie prawicowy prezydent Jair Bolsonaro może wkrótce stać się wątpliwym bohaterem procedury destytucji. Perspektywa pozbawienia go stanowiska otwarła się wczoraj, gdy Federalny Sąd Najwyższy nakazał prokuraturze śledztwo na podstawie oskarżeń o ingerencję Bolsonaro w śledztwa i procesy wymiaru sprawiedliwości. Oskarżenia te wysunął jego bliski sojusznik polityczny Sergio Moro, który do piątku był ministrem sprawiedliwości.

Sergio Moro był kilka lat temu tym sędzią, który na zlecenie amerykańskie, poprzez fałszywe machinacje prawne, doprowadził do wyeliminowania z wyborów prezydenckich b. lewicowego prezydenta Lulę, co umożliwiło Bolsonaro dojście do władzy. Bolsonaro natychmiast (w styczniu 2018 r.) zrobił z Moro ministra sprawiedliwości, lecz w miniony piątek podał się on do dymisji na skutek konfliktu z prezydentem. Niedawni przyjaciele polityczni oskarżają się teraz wzajemnie o przerost ambicji osobistych.

Sąd Najwyższy dał prokuraturze dwa miesiące na przesłuchanie Moro, co może skończyć się na dwa sposoby: albo wszczęta zostanie procedura destytucji Bolsonaro, albo Moro zostanie oskarżony o fałszywe zeznania. Pokłócili się o odwołanie szefa federalnej policji: Moro na specjalnej konferencji prasowej powiedział, że Bolsonaro chciał mianować nowego szefa, bliskiego znajomego, by mieć nieograniczony dostęp do szczegółów niektórych śledztw. Bolsonaro temu zaprzecza, oskarżając Moro o „zajmowanie się tylko własnym ego” i ambicją zasiadania w Sądzie Najwyższym.

Jeśli prokuratura potwierdzi oskarżenia Moro, Kongres (parlament) wypowie się na temat wszczęcia procedury

destytucji prezydenta. Popularność Bolsonaro ogranicza się dziś do mniej więcej jednej trzeciej elektoratu. Mnożą się protesty przeciw jego neoliberalnej polityce gospodarczej, „koncerty” bicia w puste garnki rozszerzyły się na cały kraj. Jednak według ostatniego sondażu (którego wiarygodność trudno przesądzić), choć 45 proc. Brazylijczyków chciałoby pożegnać się z nim, 48 proc. uważa, że destytucja jest niepotrzebna.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu